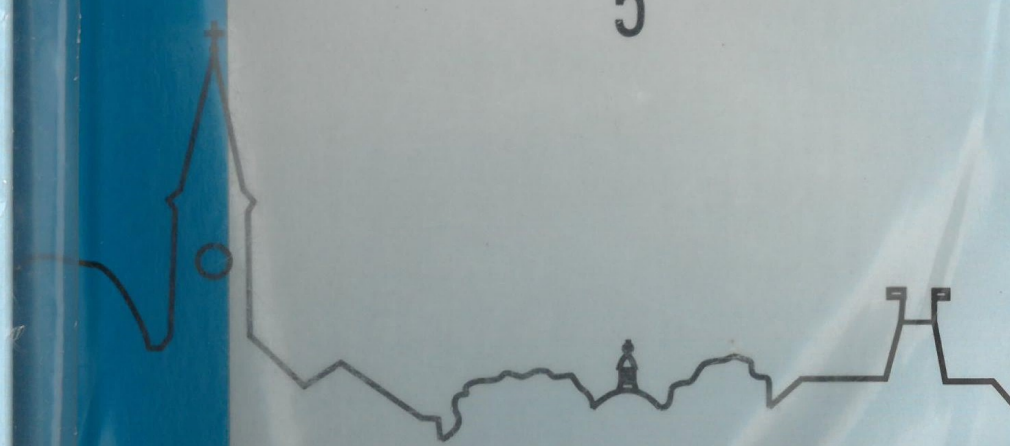


CIESZANOWSKIE  
ZESZYTY  
REGIONALNE

5



MBP Cieszanów  
Cieszanowskie zeszyty re...



0000024284



Uczennice seminarium nauczycielskiego w Cieszanowie, fot. z końca lat 20. XX w. (zbiory Stanisława Szabatowskiego).



Harczerze i harcerki podczas uroczystości pogrzebowych po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele w Cieszanowie, fot. z 1935 r. (zbiory Janiny Szajowskiej).

Sławomir Róg

## Spółeczność ukraińska Cieszanowa w latach 1918 – 1939<sup>1</sup>

W listopadzie 1918 r. doszło do wojny polsko-ukraińskiej, której głównym terenem działań bojowych była Galicja Wschodnia. Była to walka dwóch narodów, z których żaden nie chciał zrezygnować z własnych obszarów etnicznych. Nie inaczej było w Cieszanowie, który już 1 listopada został zajęty przez Ukraińców. Polacy odzyskali miasto dopiero 6 grudnia, i obronili je następnego dnia przed ukraińskim kontratakiem. Należy dodać, że wskutek bratobójczych walk nie obyło się – niestety – bez ofiar, po obu stronach lokalnego konfliktu. Wydarzenia te wpłynęły znacząco na współżycie Polaków i Ukraińców w Cieszanowie w okresie II RP, jak również determinowały określone sytuacje i postawy obu nacji podczas okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu. Nie bez powodu Jerzy Tomaszewski w swej popularnej pracy o mniejszościach narodowych II RP nazwał Ukraińców „narodem pokonanym” i „będącym na rozdrożu”. Miejscowa nauczycielka Maria Studencka w swoich pamiętnikach wspominała: „Dawniej mieszkańcy tak Polacy jak Rusini współżyli zgodnie, było dużo małżeństw mieszanych. Na »Jordan« 19-go stycznia ruskie bractwo cerkiewne zawsze stawało przed kościołem polskim [w Cieszanowie – dop. S.R.] i nasi wychodzili z krzyżem i chorągwiemi, łączyli się razem i szli nad rzekę [Brusienkę – dop. S.R.], gdzie

<sup>1</sup> Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego przez autora 30 IX 2011 r. w Cieszanowie podczas sesji popularyzacyjnej pt. „Wielokulturowy Cieszanów”, zorganizowanej przez Centrum Kultury i Sportu w Cieszanowie w ramach projektu „Śladami przeszłości. Wielokulturowy Cieszanów.” Projekt był realizowany dzięki dofinansowaniu ze środków Muzeum Historii Polski, z programu „Patriotyzm Jutra 2011.”

ruski ksiądz święcił w przerębli wodę, którą następnie ludzie obu obrządków nabierali i przynosili do domów. W 1919 r. już daremnie stały przed kościołem ruskie obrazy i chorągwie. Polacy nie wyszli z kościoła i nikt z Polaków nie poszedł na »Jordan«<sup>2</sup>.

Według oficjalnych danych, opracowanych na podstawie spisu powszechnego z 1921 r., Cieszanów zamieszkały był przez 242 Ukraińców (Rusinów), co stawiało ich na trzecim miejscu po Polakach (1481 osób) i Żydach (525 osób) – przy łącznej liczbie 2248 mieszkańców. Dawało to 65,88% Polaków, 23,35% Żydów i 10,76% Ukraińców. Dane te nie były jednak do końca wiarygodne. Nieco bliższe prawdy wydają się statystyki biorące pod uwagę wyznanie. Z nich wynika, że wyznanie greckokatolickie deklarowało wówczas 283 miejscowych Ukraińców<sup>3</sup>. Należy dodać, iż do końca II RP oficjalne szacunki ilościowe zamieszkujących Cieszanów Ukraińców nie zmieniły się w istotnym stopniu, choć proboszcz greckokatolickiej parafii w Nowym Siole ks. Iwan Kostek w 1931 r. informował, że w mieście jest tylko 130 osób narodowości ukraińskiej (co wydaje się jednak mało prawdopodobne). Dwa lata później szacowano ich liczbę, w oparciu o dane gminne opracowane na podstawie kryteriów wyznaniowych, na 319 osób. Maksymalnie – pod koniec lat 30. XX w. – wykazywano 397 – 400 Ukraińców (również dane wyznaniowe)<sup>4</sup>. W tym

<sup>2</sup> S. F. Gajerski, *Rok 1918 w powiecie cieszanowskim*, „Życie Przemyskie” 1988, nr 48, s. 6; T. Róg, *Przewodnik po gminie Cieszanów i rejonie żółkiewskim*, Cieszanów 2007, s. 19 – 20; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 67, 81; *Pamiętnik Marii Studenckiej z Bernackich z lat 1892 – 1944 r. napisany w 1971 r. w Tarnowie*, Tarnów 1983, s. 35 (mps, kopia w zbiorach autora).

<sup>3</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 13: *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 6 – 7.

<sup>4</sup> Ks. Iwan Kostek podał również, że w Woli Nowosielskiej (przysiółku Nowego Sioła) mieszkało 187 Ukraińców. Ponieważ mieli oni znacznie dalej do macierzystej cerkwi w Nowym Siole niż do cerkwi filialnej w Cieszanowie, można przypuszczać, że uczęszczali do tej drugiej i że byli traktowani jako związani z nią. Sprawa ta wymaga dalszych badań. AP Przemysł, Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemysłu (dalej: AGBK), nr sygn. 6607, k. 269-271; Z. Kubrak, *Stosunki polsko – ukraińskie w powiecie lubaczowskim 1918 – 1939* [w:] *Polska –*

miejsu należy wskazać na tendencję wzrostową ludności miasta, jak również jego powierzchni; przykładowo: w 1931 r. liczyło ono 2661 mieszkańców, w 1935 r. – 2719 mieszkańców i 15 km<sup>2</sup>, a w 1939 r. mieszkało w nim – na obszarze 19,39 km<sup>2</sup> – 3197 osób<sup>5</sup>. Mimo to zaliczało się ono do najmniejszych miast ówczesnego województwa lwowskiego.

Cieszanów zaludniony był – jak większość małych miast – głównie przez ludność rolniczą, nieliczną inteligencję urzędniczą, przedstawicieli wolnych zawodów oraz niewielu kupców i rzemieślników. Przedmieścia zamieszkałe były przeważnie przez chłopów. Ukraińcy mieszkali w Cieszanowie, w większych skupieniach, na ulicach: Mickiewicza, Sobieskiego, Legionów (obecnie Kościuszki), Krasińskiego, Gnoińskiego (obecnie Sienkiewicza), Cerkiewnej, Skorupki. Zdecydowanie przeważali na obszarze podmiejskim, głównie w Woli Nowosielskiej, która wówczas należała administracyjnie do Nowego Sioła, a dzisiaj stanowi część ul. Skorupki. Kilka rodzin ukraińskich było w Niedbalicy (obecnie Folwarki)<sup>6</sup>. Wśród znacniejszych rodzin mieszczzańskich pochodzenia ukraińskiego można wymienić m.in.: Kotowiczów, Turczynowskich, Ciećkiewiczów, Truszewiczów, Karmańskich i Mielników<sup>7</sup>.

*Ukraina. Wspólna przeszłość*, red. Z. Kubrak, T. Róg, Cieszanów 2007, s. 107; M. Kozak, *Pomiany, Hospody, duszi sluh Twojich*, Peremyszl – Lwiv 2002, s. 28; S. Posiko, o., *Tak buło w Czesanowi*, „Peremyński Dzwony” 1992, nr 9, s. 28.

<sup>5</sup> *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej: ludność i budynki, na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne, cz. 3: Województwa południowe*, Warszawa 1933, s. 39; *Księga adresowa Małopolski: Lwów, Stanisławów, Tarnopol, z informatorem m[ia]sta sto[ł]ecznego* Warszawy, województwa krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego – rocznik 1935/1936, Kraków 1936, s. 113; *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, Warszawa 1939, s. 339.

<sup>6</sup> AP Przemysł, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, nr sygn. 36, k. 2 – 6; *ibidem*, Zarząd Miejski w Cieszanowie, nr sygn. 50, k. 24, 26; E. Rühle, *Ziemia Wschodnie w cyfrach i kartogramach*, „Rocznik Ziemi Wschodnich”, Warszawa 1938, s. 8; A. Kühnel, *Zasady budowy miast małych i miasteczek*, Lwów 1918, s. 16.

<sup>7</sup> Z rodzin tych pochodziło wielu ówczesnych inteligentów, jak np.: Piotr Kotowicz, bazylianin na Zakarpaciu, jego brat Michał – urzędnik resortu skarbu RP w Warszawie, ks. Marek Turczynowski, dwóch braci Ciećkiewiczów (także

Znaczenie Cieszanowa zmalało znacznie z początkiem 1923 r. po utracie statusu stolicy powiatu na rzecz Lubaczowa. Sytuację dodatkowo pogarszały bardzo duże zniszczenia spowodowane I wojną światową i powszechne zubożenie mieszkańców. Mimo to miasto wciąż było znaczącym lokalnym ośrodkiem handlu, usług, oświaty i kultury – również dla przeważającej w pobliskich wsiach ludności ukraińskiej. Co wtorek odbywał się targ na rynku, gdzie miejscowa i okoliczna ludność mogła kupić i sprzedać podstawowe dobra, płody rolne i zwierzęta hodowlane. Zboże zbywane było na ogół miejscowym Żydom, którzy mieli w mieście składy<sup>8</sup>.

Poza rolnictwem Ukraińcy trudnili się przede wszystkim drobnym rzemiosłem, jak również handlem. W obu tych dziedzinach rywalizowali głównie z Żydami i, w pewnym zakresie, z Polakami. Oto niektórzy z nich: cholewkarzem był Włodzimierz Łiweń (Liweń), koszykarstwem trudnił się Mychajło Melnyk, murarzem był Wasyl Łabisz, kowalem – Józef Żdan, cieślą – Julian Karmański, właścicielem zakładu stolarskiego – Daniel Semczuk. Rzeźbiarstwem zajmował się Iwan Iwaniewski, który miał swoją pracownię na ul. Mickiewicza. Rzeźbił głównie ołtarze cerkiewne i kościelne. Jego dziełem jest ołtarz, znajdujący się dziś w prawej nawie kościoła w Cieszanowie<sup>9</sup>. Ukraińcy zajmowali się też kołodziejstwem i krawiectwem.

W okresie międzywojennym jedną ze szkół, do których posyłano młodzież, było ukraińskie gimnazjum w Przemyślu.

kapłanów). S. Posiko, o., *op. cit.*, s. 27.

<sup>8</sup> T. Róg, *Przewodnik po gminie Cieszanów...*, s. 20; *Kalendarz Królowej Różańca Św. na rok 1939*, Toruń 1938, s. 126; *Tut było nasze село*, red. W. Kozubel, Lwów 1993, s. 33.

<sup>9</sup> W. Borodacz, *Na hrani dwoch switiw*, Lwów 2001, s. 115; *Księga adresowa Polski (wraz z w[olnym] m[iastem] Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa [rok] 1926/27*, Warszawa 1926, s. 1221; *Księga adresowa Polski (wraz z w[olnym] m[iastem] Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa [rok] 1930*, Warszawa 1930, s. 645; E. Szajowski, *Rzeźbiarz z Folwarków (1)*, „Kresowiak Galicyjski” 2007, nr 8, s. 6. Znajdziemy tu informację, że znaczącej pomocy „Iwanieniowi” (tak był nazywany Iwan Iwaniewski) przy pracy nad opisanym ołtarzem udzielił polski rzeźbiarz Franciszek Szywał.

Uczęszczało do niego, mimo znacznych kosztów z tym związanych, przynajmniej kilku ukraińskich uczniów z Cieszanowa. Byli to przykładowo Aleksander Garbaczewski, Roman Turczynowski (naukę kończył w czasie okupacji hitlerowskiej w ukraińskim gimnazjum w Jarosławiu), Mychajło Kaczor (późniejszy nauczyciel) czy Jarosław Żdan<sup>10</sup>. Pewna liczba ukraińskich uczniów ukończyła istniejące w Cieszanowie, w latach 1925 – 1932, seminarium nauczycielskie. W 1931 r. uczęszczało do niego 32 grekokatolików. Pięcioletnia nauka kończyła się egzaminem dojrzałości, Ukraińcy zdawali na nim m.in. język ruski (ukraiński) w formie pisemnej i ustnej. Wśród nauczycieli tej szkoły, pracujących w latach 1930 – 1932, wymienia się uczącego języka ruskiego Tymoteusza Zwarycza. Religii uczył paroch (proboszcz) z Nowego Sioła ks. Iwan Kostek. Nielicznych nauczycieli – grekokatolików zatrudniała 7-klasowa cieszanowska szkoła powszechna. Przykładowo w 1924 r. uczyła w niej Emilia Skorykówna. Według danych z 1931 r. w miejscowej szkole powszechnej edukację pobierało 75 dzieci narodowości ukraińskiej (na 190 polskich i 176 żydowskich), zaś w 1934 r. 90 (na 195 polskich i około 200 żydowskich). Młodzież ukraińska z Cieszanowa uczęszczała również do szkół

<sup>10</sup> *Ukraińska derżawna czolowicza himnazija u Peremyszli 1895 – 1995*, red. I. Hnatkewycz, Drohobycz 1995, s. 19, 138, 164, 262. Należy dodać, że tę szkołę ukończyło przynajmniej kilka osób związanych zawodowo z Cieszanowem. Byli to m.in.: Pantelejmon Babiak (adwokat), wykonujący ten sam zawód Dmytro Mudrećkyj, odbywający u niego praktykę adwokacką Wasyl Borodacz, o. Semen Posiko czy Wasyl Jandruchiw (kupiec). Młodzież żeńska z powiatu lubaczowskiego uczęszczała też do Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt w Przemyślu. *Jarosławska Himnazija 1940 – 1944 r.*, cz. II, red. W. Sereda i in., Lwów 1999, s. 133. Gimnazjum w Jarosławiu było podczas okupacji niemieckiej popularnym miejscem kontynuacji nauki przez ukraińską młodzież z okolic Lubaczowa. Uczęszczał do niego przykładowo syn i córka Daniela Semczuka z Cieszanowa. Z. Konieczny, *Szkolnictwo średnie miasta Przemyśla w latach 1918 – 1939*, Przemyśl 1985, s. 129, 135. Ukraińskie rodziny posyłały dzieci, w miarę możliwości, do ukraińskich szkół ogólnokształcących. Duże znaczenie miał fakt, że dwie tego typu szkoły – w Przemyślu i Jaworowie, miały własne internaty. Dochodziła do tego pomoc stypendialna dla najuboższych uczniów, zapomogi, zakupy odzieży i przyborów szkolnych oraz bezpłatne śniadania.

średnich w Lubaczowie, Jarosławiu, Jaworowie czy Rawie Ruskiej. Najczęściej wybieranym miejscem studiów był Lwów<sup>11</sup>.

Życie religijne cieszanowskich Ukraińców ogniskowało się wokół ukończonej w 1900 r. „harnej i wełykej” („pięknej i dużej”) cerkwi pw. św. Jerzego, którą wzniesiono na parceli leżącej blisko rynku; od powstałej świątyni wzięła się późniejsza nazwa ulicy. Jest to budowla bazylikowa na planie greckiego krzyża, o imponującej bryle, masywnej kopule, obecnie otoczona częściowo kamiennym murem – obok niej wybudowano murowaną dzwonicę. W 1925 r. znajdowały się na niej trzy dzwony, ważące odpowiednio 75, 40 i 25 kg<sup>12</sup>. Główne drzwi świątyni i drzwi naw bocznych były pięknie ornamentowane. W latach 30. XX w. przeprowadzono jej kapitalny remont. Wnętrze upiękuszono wspianymi malowidłami ściennymi światowej sławy artysty z niedalekiego Brusna Starego (które dziś nie istnieje) – Grzegorza Kuźniewicza, bardziej znanego wszakże ze swych rzeźbiarskich osiągnięć, niż wprawnego władania pędzlem. Oprócz tradycyjnych przedstawień, tyjących się patrona cerkwi i innych świętych oraz scen biblijnych, znalazły się tutaj bardzo wyraźne ukraińskie akcenty patriotyczne i narodowe. Niektórzy ewangeliści otrzymali twarze dostojników ówczesnego kościoła greckokatolickiego, a mianowicie abp. Andrzeja Szeptyckiego (metropolity lwowskiego) oraz bp. Jozafata Kocyłowskiego (ordynariusza przemyskiego). Na jednej

<sup>11</sup> AP Przemysł, AGBK, nr sygn. 6607, k. 272 - 274; *ibidem*, nr sygn. 4478, k. 253 - 255; S. F. Gajerski, *Zarys dziejów Cieszanowa*, Przemysł 1981, s. 9; Z. Kubrak, *Prywatne Seminarium Nauczycielskie Koedukacyjne im. Stanisława Sobińskiego w Cieszanowie* [w:] *Księga Pamiątkowa poświęcona Doktorowi Zdzisławowi Koniecznemu z okazji 70 rocznicy urodzin*, Przemysł 2000, s. 168; E. Szajowski, *Seminarium Nauczycielskie w Cieszanowie. Wspomnienia ze szkolnego sztambucha*, „Rocznik Lubaczowski” 1997, t. 7, s. 119; Z. Kubrak, *Stosunki polsko – ukraińskie...*, s. 112; *Spis nauczycieli publicznych szkół powszechnych i państwowych seminarjów nauczycielskich oraz spis szkół w Okręgu Szkolnym Lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie*, oprac. S. Lehnert, Lwów 1924, s. 25.

<sup>12</sup> Według informacji z wizytacji dziekańskiej w 1925 r. wnętrze cerkwi nie było pomalowane. Kamienna podłoga była myta po każdej mszy. AP Przemysł, AGBK, nr sygn. 5841, k. 99 - 102.

ze ścian widnieje napis: „Hospody Ukrajinu spasy” („Boże zbaw Ukrainę”); w nawach bocznych, wkomponowane w ornamenty, pojawia się dzisiejsze godło Ukrainy – tryzub<sup>13</sup>. Mimo że świątynia nie miała kolatora, jej przychód w 1925 r. wyniósł 1182 zł (wydatki zamknęły się kwotą 1017 zł)<sup>14</sup>. Jako jeden z piękniejszych i charakterystycznych elementów pejzażu miejskiego, cerkiew umieszczana była na ówczesnych pocztówkach cieszanowskich. Sporo problemów przysparza kwestia parafialnej przynależności tejże świątyni. Wiadomo, że przez wiele lat była ona cerkwią filialną parochii (parafii) greckokatolickiej w Nowym Siole (dekanat lubaczowski, a potem cieszanowski) obsługiwana przez tamtejszego proboszcza. W 1934 r. miejscowi wierni skarżyli się przemyskiemu biskupowi greckokatolickiemu na masową latynizację i polonizację ludności ukraińskiej. Powodem tego miał być brak w mieście stałego parocha. Dwukrotnie występowali z wnioskiem do kurii diecezjalnej w Przemyśle o skierowanie księdza do posługi duszpasterskiej w Cieszanowie, który by tu zamieszkał na stałe i zaangażował się w pracę z dziećmi i młodzieżą. Prośby te poparł ówczesny dziekan cieszanowski ks. Seweryn Metella. Proboszcz parafii greckokatolickiej w Nowym Siole ks. Iwan Kostek był już w podeszłym wieku. Coraz gorszy stan zdrowia znacznie utrudniał mu wykonywanie obowiązków duszpasterskich w cieszanowskiej cerkwi filialnej. Dlatego w 1936 r. pojawił się w Cieszanowie bazylianin o. Semen Posiko, który pełnił tu rolę katechety (wcześniej był kapłanem w parafii nowosielskiej i dojeżdżał do Cieszanowa). Ten pochodzący z Maćkowic k. Przemysła duchowny zasłużył się swoją pracą przy wspomnianym powyżej remoncie cerkwi i na rzecz ożywienia życia religijnego, oświatowego i kulturalnego w mieście. Jego staraniem zostały wykonane i umieszczone w świątyni stacje drogi krzyżowej. Można powiedzieć, że Cieszanów był wówczas w pełni stolicą dekanatu,

<sup>13</sup> S. P. Makara, *Cenna polichromia*, „Lubaczów 2001”, Jednodniówka Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubaczowskiej i Urzędu Miejskiego w Lubaczowie, s. 26 - 27; T. Róg, *Wielki artysta z Brusna Starego*, „Gazeta Horyniecka” 2006, nr 6, s. 10 - 11; *idem*, *Przewodnik po gminie Cieszanów...*, s. 39 - 40.

<sup>14</sup> AP Przemysł, AGBK, nr sygn. 5841, k. 103 - 105.

w skład którego wchodziły – prócz niego – parafie: Brusno Stare, Horyniec (obecnie Horyniec – Zdrój), Dachnów, Dzików Stary (obecnie Stary Dzików), Żuków, Krupiec (dziś część Narola), Łówcza, Lubliniec Nowy (dziś Nowy Lubliniec), Nowe Siolo, Płazów, Podemszczyzna, Ułazów, Cewków. W mieście istniała samodzielna ekspozytura parafialna (wikariat), której nie zdołano przekształcić w odrębną parafię; o. Semen Posiko pełnił funkcję samodzielnego wikariusza. Diakiem w cerkwiach w Nowym Siolu i Cieszanowie był Wasyl Mryczko. Cieszanowski dekanat liczył, według danych z lat 1938 – 1939, 25 445 wiernych i zaliczał się do średnich w ówczesnej greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Od 1936 r. dziekanem cieszanowskim był paroch z Żukowa – ks. Myron Kołtuniuk<sup>15</sup>. Przy cieszanowskiej cerkwi działały bractwa religijne, liczące w 1925 r. 28 członków. Dobrze zorganizowana

<sup>15</sup> AP Przemyśl, AGBP, nr sygn. 4197, k. 16 - 17; *ibidem*, nr sygn. 6607, k. 269 - 271; *ibidem*, nr sygn. 4478, k. 249 - 252; O. W. Iwanusiw, *Cerkwa w rujini. Zahybel ukrajinskykh cerkow Peremyškoji Eparchii*, St. Catharines 1987, s. 279; D. Blazejowskyj, *Historical sematism of the Eparchy of Peremyshl including The Apostolic Administration of Lemkivscyna (1828 – 1939)*, Lviv 1995, s. 132, 813; J. Mazur, *Cerkwie drewniane w okolicach Lubaczowa*, t. II, cz. 1, Lubaczów 1997, s. 114 – 119; T. Róg, *Przewodnik po gminie Cieszanów...*, s. 38-40; S. Róg – pocztówki ze zbiorów prywatnych; J. Sudyn, *Kożnomu stelytsia joho doroha. Oteć Semen Posiko katechyt mista Czesanowa*, „Wisnyk Lubaczivszczyzny” nr 3, Lwiv 1997, s. 64 – 66; M. Jabłoński, *Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie II RP (1918 – 1939)* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa* t. 1. *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 247, 249; S. Stępień, *Organizacja i struktura terytorialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918 – 1939* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 212 – 216; M. Kozak, *Pomiany, Hospody...*, s. 28, 83; *Ilustrowany informator miasta Lwowa ze spisem miejscowości wojew[ództwa] lwowskiego na rok 1939*, s. 78 (tu informacja, że Cieszanów podlegał parafii greckokatolickiej w Nowym Siolu); A. Krochmal, *Konflikt czy współpraca? Relacje między duchowieństwem łacińskim i greckokatolickim w diecezji przemyskiej w latach 1918 – 1939*, Lublin 2001, s. 31, 34, 90 (tu informacja, że dekanat cieszanowski powstał w 1921 r. wskutek nowego podziału greckokatolickiej eparchii przemyskiej; składał się wówczas z 13 parafii, z których 11 było dwuwioskowych, a 2 jednowioskowe).

była Drużyna Marijska, która zrzeszała miejscowe kobiety wykonujące prace na rzecz świątyni oraz uczestniczące we wszelkich mszach, uroczystościach religijnych i innych ceremoniach; w ten sposób miały one popularyzować praktyki religijne – zajmowały się również działalnością charytatywną. Istniał także chór złożony z wiernych z miasta i okolic, którym dyrygował jego założyciel Osyp (Josyf) Korolko; jego zastępcą był muzyk o nazwisku Lewkowicz. Z czasem oprócz pieśni religijnych chór wykonywał także utwory patriotyczne<sup>16</sup>.

Centrum ukraińskiego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego znajdowało się w Narodnym Domu, zwanym też popularnie Proswitą (od nazwy towarzystwa „Proswita” – „Oświata”, które tu miało siedzibę – jego sztyląd znajdował się na budynku). Ta piętrowa budowla powstała w pierwszych latach XX w. dzięki inicjatywie ówczesnego parocha z Lublińca Nowego ks. Seweryna Metelli (w Polsce odrodzonej był członkiem władz powiatowych) i przy wydatnej pomocy burmistrza miasta, Piotra Kotowicza. Kupiono w tym celu okazały, kilkusetmetrowy plac przy ulicy Dachnowskiej (dziś Sobieskiego). Na budowę tego okazałego obiektu zbierano pieniądze w Cieszanowie i okolicznych wsiach oraz w powiecie, a nawet wśród emigracji ukraińskiej. Organizowano również zbiórki, festyny ludowe, zabawy, wystawy, loterie, koncerty. Cegłę zakupiono w cegielni w Futorach, a zwozili ją – podobnie jak inne materiały budowlane – miejscowi i okoliczni gospodarze swoimi furmankami. Wśród budowniczych byli miejscowi Ukraińcy, znani jedynie z nazwisk: Karmański, Łabisz, Paszko, Semczuk. Budowla ta zastąpiła wcześniejszą, prowizoryczną siedzibę „Proswity”, która znajdowała się w drewnianym domu, adaptowanym tymczasowo na potrzeby towarzystwa. Oprócz siedzib poszczególnych organizacji społeczno – kulturalnych, znajdowała się tu także wspaniała sala teatralna, odbywały się próby chóru i zajęcia kółka teatralnego oraz przedstawienia i zabawy taneczne. Salę wynajmowano w celach zarob-

<sup>16</sup> J. Sudyn, *Kożnomu stelytsia...*, s. 64 – 66; O. Korolko, *Roky mojej pracy w „Proswiti”*, „Nasz Kraj Lubaczivszczyzna”, nr 2, Lwiv 2001, s. 112 – 114.